



19172

I



Mag. St. Dr.
kat.komp.

*Stwierne Katechizm o taj-
mstwach Boga i Polskiego, jaki
był okolo r. 1735.*

*w Jambore n. d. Jlkms.
1790.*

Edytor J. J.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0000837

KATECHIZM

O TAJEMNICACH

RZĄDU POLSKIEGO

jaki był około Roku 1735. napisany
przez *J.P. Sterne* w języku *Angielskim*,
potym przełożony po *Francusku*, a teraz
na koniec po *Polsku*,



LIBRARY UNIV.
JAGIELLO

w **SAMBORZE**

w Drukarni Jego Cesarsko-Królewsko
Apostolskiej Mości.

Roku 1790. dnia 30. Stycznia,

KATACHIN

RECEIVED

1917.2.I

W. 2411032
W. 2411032
W. 2411032
W. 2411032

K A T E C H I Z M

O T A J E M N I C A C H

R Z A D U P O L S K I E G O .

Pytanie. Jaka jest postać polityczna Polski?

Odpowiedź. Polska jest Królestwem, Bezkrólewem, Rzeczpospolitą.

P. Kto stworzył Rzeczpospolitą?

O. Przywileje i nierząd.

P. Kto trzyma władzę Prawodawczą i wykonawczą w Rzeczpospolitey?

O. Król, Senat, i Rycerstwo, trzy stany a jeden Szlachcic.

P. Król jestże Szlachcicem?

O. Jest.

P. Senator jestże Szlachcicem?

O. Jest.

P. Poseł jestże Szlachcic?

O. Jest.

P. Więc te wszystkie trzy Stany, są tylko jednym Stanem?

O. To jest tajemnica nigdy nie pojęta rozumem, że Rzeczpospolita nie mając tylko jeden stan Szlachecki do swojego Rządu, przecież z tego stanu zrobiła trzy stany, tak cudownym sposobem, jako i to, że z jednej Króla pojedynczey osoby, ma także jeden stan zupełny.

P. Wszakże z tego daje się widzieć, że cały Majestat Rządu Polskiego jest tylko Rzeczpospolitą Szlachecką?

O. To jest jawna pewność, że w Naro-



dzie Polskim kto nie jest Szlachcicem nie może być człowiekiem.

P. Jakże, czyliż Prawa natury i własności mogą się odmieniać przez Konstytucyą Rządu Polskiego?

O. Gdzie idzie o powagę stanu Szlacheckiego w Polsce, tam wszystkie takie proste i drobne Prawa, jako Prawa natury i własności ustępować muszą.

P. Chłop Rolnik w Polsce nie jestże człowiekiem?

O. Zapewne nie jest.

P. A jakże kiedy on ma duszę i ciało, i jest takąż osobą z przyrodzenia jak Szlachcic?

O. Chłop w Polsce ma tylko przymioty duszy i ciała, ale zaś osoba jego nie jest człowiekiem, ale rzeczą własną Szlachcica, który będąc Panem iednowładnym chłopu, może go przedawać i kupować, obracać na swój pożytek, tak jak bytło sprzedaje się z Folwarkami, i z opisami Inwentarzów.

P. Mieszczanin czyli jest człowiekiem?

O. Mieszczanin nie jest zupełnym człowiekiem, ale jest pośredniczym iestestwem między człowiekiem Szlachcicem, a nie człowiekiem chłopem. Mieszczanin, mówiąc językiem Teologii, jest *substantia incompleta*.

P. W czymże Mieszczanin podobny do Szlachcica?

O. Co do majątku, wygody życia, edu-



kacyi, jest ze wszystkim iak Szlachcic, i Szlachcic nie różni się od niego w tey mierze, tylko Orderami, Herbami, i Mundurami Wojewódzkimi, nawet Szlachcic kłania mu się, potrzebując pieniędzy poży-
czyć.

P. Czymże Mieszczanin zbliża się podobieństwem do chłopu nie człowieka w Polszcze?

O. W tym, że Mieszczanin nie może posiadać wszystkich władz ozdabiających naturę człowieka.

P. A to dlaczego?

O. Bo mu Prawo przeszkadza. I tak na przykład niemoże dostąpić pewnych stopniów powołania w religii, bo jemu Prawo zakazuje być Opatem zakonnym i Biskupem Dyecezyi, nie może mieć cnoty mężstwa, bo jemu nie wolno być Oficjerem, nie może radzić swoiey Oyczyźnie, nie może być gospodarzem rolniczym, bo mu zakazane dziedzictwo ziemi: słowem urodzenie Mieszczanina w Rzeczypospolitey nie ma ani stanu, ani jest w rzędzie obywatelstwa.

P. Taką rzeczą w Polszcze nie muszą być mieszkańcy w Polskich Miastach?

O. Mieszkańce w Polskich Miastach, powinni się tak uważać, jak Miasta Krajowe. Miasta składają się z nazwiskow swoich i z



gruzow, a mieszkańcy ich są okryci zaszczytami Praw dawnych, pogardą ustawiczną od Szlachty, i uciskiem od Starostow.

P. Kto pierwsze potrzeby kramarstwa, rzemiosła i szynków zastępuje w tak obszer-
nym Kraju?

O. Żydzi, ponieważ względem ich liczby, ledwo jest dziesiąta część Narodowych o-
sob, coby się tym bawili.

P. Co jest przyczyną tego?

O. To, że wszystkie kramarstwa i rzemio-
sła są rzeczą tak zakazaną Szlachcie przez
powagę ich stanu, iak są zakazane grzechy
przykazaniem Boskim, i Prawem natury.
A że profesye życia mieyskiego są tak
wzgardzone, Żydzi mając dowcip prze-
wrotny, podłość i wytrzymałość w ohy-
dzie, zastępują stan mieyski z łatwością.

P. Więc traci Szlachcie zaszczyt swoje-
go stanu, gdy jest użytecznym społeczeń-
stwu przez swoje rzemiosło albo kramar-
stwo?

O. Tak jest, ponieważ w Polsce nie tak
jest poniżone złodzieystwo i szalbierstwo,
jak kramarstwo lub rzemiosło.

P. Zdaje się, że z takich przyczyn powi-
nienby stan Szlachecki być naynędzniejszy?

O. Powinienby być naybogatszy, gdy



gdy stan Szlachecki w Polsce jest to fa-
mo, co iednowładny Monarcha na Tronie

P. Obiaśniefy to wyraźniefy?

O. W Polsce Szlachcie jest Dziedzicem ziemi, jest iednowładnym Panem, nie mając nad sobą zwierzchnika, tylko Prawo, które sam sobie stanowi, i którego nie słucha, kiedy mu się podoba, mając z nim podusałość zwyczajną, jako ze swoim własnym dziełem.

P. Kto stanowi i płaci Podatki?

O. Stan Szlachecki nakazuje Podatki, wypłaca zaś ich Chłop, Mieszczanin, Żyd, i Xiadz, bo jakże sobie samemu ma Podatki nakazywać? ieżeli co da, to się nazywa ofiarą, aby była różnica Panującego od Poddanych.

P. Coż więcey ma Stan Szlachecki?

O. Stan Szlachecki jest posiadaczem Dóbr Królewskich, Dóbr Prawem Kaduka spadłych, Dóbr przez Prawo konfiskaty zabranych; słowem Król panujący, przez powagę dostojenstwa, wszystko powinien rozdawać, a stan iednowładny Szlachecki wszystko zabierać.

P. Król w Polsce jak posiada Tron Narodu?

O. Król wolną wybrany Elekcyą, poczynając w żywocie Rzeczypospolitey, pod zastoną wolności Szlacheckiej, za sprawą jego Sąsiedzkiego Mocarstwa.

P. Co znaczy Król w swoim dostojenstwie?



O. W Polsce Król jest stanem zupełnym, chociaż jest w naturze tylko pojedynczą osobą.

P. W zarządzeniu u Narodu Król co znaczy?

O. Król przy swojej Elekcyi znaczy wszystko, po objęciu Panowania nie wiele.

P. Jakże to wiele znaczy przy swojej Elekcyi Król w Polsce obierany?

O. Bo Narod niechcąc nic czynić dla dobra Publicznego, wszystkie potrzeby krajowe wyznacza zastąpić Królowi w Paktach-Konwentach, więc Król w ten czas to znaczy, co powinno być dziełem całego Narodu.

P. Po objęciu Panowania dla czego nie wiele znaczy?

O. Bo możnowładztwo Panow używając rozróżnienia Szlachty, nie dopuszcza mu nic czynić, Rząd woyska, Sądy Miast, dozór Skarbu, bezpieczeństwo nawet Majestatu, wszystko przeniesione jest w ręce Ministrów.

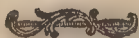
P. Cóż się zostało władzy Królewskiej?

O. Zwoływanie Seymu, rozdawanie Urzędów; podpisywanie Jarmarków.

P. W Sądach pod czyją powagą wzywają sprawiedliwości?

O. Pod imieniem Króla, oprócz pozwów Grodzkich, gdzie Starostów, Namieśników Królewskich kładą nazwisko.

P. Wieloracy Sędziowie są w Polsce?



O. Dwojacy; dożywotni i docześni; kupni i najęci

P. Którzy są Sędziowie dożywotni?

O. Starostowie Grodowi, Sędziowie w Ziemstwach są dożywotni, Sędziowie zaś w Trybunałach i Kommissyach, z tytułem JJ. WW. Panow, są Sędziami protunkowemi.

P. Którzy są Sędziowie kupni, a którzy najęci?

O. Starostowie Grodowi, za pieniądze nabywają Starostwa z urzędem Sądowym, i to są Sędziowie za pieniądze; Sędziowie na Kondescensyą zieżdżający, nie są kupni, ale zapłaceni; osobliwie gdzie się trzeba rozpisać; Sędziowie zaś w Trybunałach bywają najęci za rozmaitą umową.

P. Jak to za rozmaitą umową?

O. Jest Deputat, który w każdej sprawie powinien być posłuszny JW. NN. tak punktualnie, jak Asfawła, Podstarości, Ekonom, i t. d. Bywa zaś czasem tylko najęty Deputat do tej szczególnie sprawy, po której odsądzeniu, może się znowu ujednać na nowo z kim innym.

P. Jakie są szczególniejsze zażyczytany Stanu Szlacheckiego w Polszcze?

O. Wolność i równość.

P. Jakże równość przez Prawa powagę może równać rozrządzenia Opatrzności?



O. Szlachta w Polsce ponieważ są ludźmi, są iedni bogaci i ubodzy, uczeni i nieumiejętni, rozumni i głupi. Owoż mają naygłównieyszy przywilej swojey Konstytucyi, że mimo te rozróżnienia Opatrzności, są sobie wszyscy równi, i jak prędko w Polsce iest kto Szlachcie, iuż do niego nie należy ani ubóstwo, ani głupstwo; ale święta równość Prawa, wynosi go nad to wszystko, co Opatrzność po części rozdaje ludziom.

P. Kiedyż ta Szlachecka równość wyduje się w Narodzie?

O. Na Seymikach.

P. Jakże długo zdarzy się bydź równym iednemu przeciw drugiemu?

O. Tak długo, jak Komedyantowi na *Teatrum* trafi się bydź Achilesem, Cezarem, Eneaszem, albo jakim Bohatyrem.

P. Jakimże się to dzieje sposobem?

O. W każdej Prowincyi inaczey.

P. W Wielkieypolszcze jak się staje równość Szlachecka?

O. W Wielkieypolszcze są Szlachta Brukowce siedzący w Miastach, ci są żebracy, próżniacy, pijacy, a często nawet hultaie; gdy następują Seymiki, majątnieyszy Obywatele, każą przenicować swoje mundury, poubierają Brukowców; przywiezie każdy swoię partyą na Seymik, poi, nazywa Pa-



nem Bratem: owoż już do razu iednego pokazuie się równość.

P. W Prowincyach Małopolskich jak się dostępuje równość w stanie Szlacheckim?

O Panowie mają obfzerne Dziedzictwa i wielkie Starostwa, mają w nich Szlachtę czynszową, nędzą, prostotą i powinnościami w niczym nie różniącą się od ich poddaństwa, tym każą iść na Seymik, tak jak na fzarwark, i obrać determinowaną osobę za Posła lub Deputata, a gdy będzie sprzeczną stroną przeciwna, to się bić o to zwyczajnym sposobem, tak jak się dzieje w tamtym kraju przy kłótniach granicznych. Takiemu Szlacheckiemu gminowi na Seymiku dadzą obficie gorzałki, miodu, inazywają Mościpanowie Bracia, *Vivat* równość; i wolność; i znowu w tym razie pokazuje się równość Szlacheka, ten sam Szlachcic, którego Aflawuła wyganiana powinność gruntową batogiem, staie się równy swemu Panu; coś podobnego mówić można o inszym drobiazgu Szlacheckim w Województwach Polskich.

P. Jaki iest handel w Polfcze?

O. Handel w Polfcze iest dwojaki: ieden iest z płodów ziemi znaiomy potrzebom ludzkim, drugi iest polityczny pochodzący z fantazyi stanu Szlacheckiego, własny tylko Narodowi Polskiemu.

P. Wieloraki iest ten handel?



O. Zagraniczny i wewnętrzny.

P. Jaki jest handel własnych Polaków z Sąsiedzkimi Krajami?

O. Zaprzędanie zdania sąsiedzkich Gabinetów układowi, ten handel tylko czynią Senat rowie i Ministrowie, Urzędnicy Kraju; drobniejsza zaś Szlachta w tym handlu jest tylko jak przekupnie i kramarze.

P. Jaki jest handel wewnętrzny własnych Polaków?

O. Przedawanie sprawiedliwości, najmowanie się na Seymiki, przedawanie dostojęństw i urzędów.

P. Przedawanie Urzędów i Dostojęństw jaki robi pożytek?

O Ten, kto przedaie Urząd, bierze pieniądze, jakby za towar, a Polska pomnaża się w Dostojęstwa, i dla tego przybyło do Senatorów, Ex Senatorów; do Urzędników, Ex-Urzędników, i t d.

P. Prócz tych zarobków, czyli jest jeszcze jaki handel między Polakami?

O. Jest, uстъapienie Dóbr wierzycielom *per potioritatem*.

P. A to znowu jakim sposobem, wszakże uстъapienie własności ma być zadosyć uczynienie za długi?

O. Tak ci jest na całym świecie, ale nie w Polsce, ponieważ tam marnotrawni Pa-



nowie straciwszy swój majątek, napożyczawszy więcej jak mają, Dobra swoje zbywają we dwóynasob więcej jak warte.

P. Potęga wojenna Polska dotąd jak była wielka?

O. Dotąd woysko, miało tego żeby było wielkie, dwojakie było, Polskiego i Cudzoziemskiego Autoramentu.

P. Jak liczne woysko Polskiego autoramentu?

O. Tak było liczne, że każdy Senator, Minister i Urzędnik Koronny miał Chorągiew Huffarską, albo Pancerną dla noszenia felcechu przy broni.

P. Jakie powinności autoramentu Polskiego.

O. Towarzystwo powinno się zgromadzać na koło generalne, woyska na Kommissyą Radomską i na Seymiki, dla attencyi JW. Hetmana szafarza krwi obywatelskiej.

P. Jakie powinności autoramentu Cudzoziemskiego?

O. W Piotrkowie i Lublinie pod czas Trybunału *Præsidia* utrzymywać, i ognia dawać przy obiadach wielkich pod czas zdrowia *prosperitas Reipublicæ*.

P. Kto ma zwierzchność woyska Rzeczypospolitey?

O. Hetman.

P. Co to jest Hetman?



O. Hetman jest to wielki wódz bardzo małego wojska, którego Buława przedstawszy bydy straszna nieprzyjaciółom, zaczęła bydy przemocą i możnowładztwem, uciążliwa Obywatelom.

P. Na czym zawisła powaga Hetmańskiej władzy?

O. Na zrywaniu Seymików, na rozsiewaniu podeyrzenia o Królach, na obieraniu swoich Posłów przemocą na Seymikach, na przystawieniu Deputatów do Trybunału, wydzierając cudzą własność; słowem mieszaając obrady i Sądy Krajowe, utrzymując pośrednictwo *inter Majestatem & Libertatem*.

P. Rzeczpospolita z takich tajemnic przeciwnych rozumowi mając układ Rządu, musi podlegać uciążliwym przypadkom?

O. Tak ci jest, ale wszystko stołownie do swego własnego Rządu, i wcale innym sposobem od innych Narodów

P. Jak się to ma rozumieć?

O. Kraj Polski rzadko cierpi przypadki nieszczęścia pochodzącego z natury, nie ma szkodliwego trzęsienia ziemi, rzadko kiedy się trafia powietrze, głód jest nie znany, wojna niepodobieństwem

P. Jak to wojna jest nie podobieństwem?

O. Bo choćby wzięto Polakom Prussy, część Małopolskiej, i część Litwy, to te wszystkie zabory stać się mogą bez wojny,



bez rozlania krwi, i bez odwiedzenia kurka u flinty.

P. Jakież Rzeczpospolita ma przypadki nieszczęścia?

O. Ma swoje własne, oddzielne od innych Narodów, jako to: Bezkrólewia, Konfederacye, Elekcye, poparcie Elekcyow, Pacyfikacye, Amnestye; temi układami swojego Rządu, tak się zmorduje i osłabi Rzeczpospolita, że iey to wystarczy za trzęsienie ziemi, za powietrze, za wszystkie skutki szkodliwej wojny.

P. Co jest Amnestya?

O. To jest Filozofii Stoików punkt cierpliwości obrócony w Konstytucyą Rządu Polskiego, gdy pod czas Bezkrólewia wyrządzone, rabunki, zabójstwa, spalenia domów, insze gwałty, i ucilki, Rzeczpospolita przebacza, pokazując w powadze Rządu łaskawość, a w krzywdach Obywatelskich cierpliwość.





WYZNANIE RZĄDU POLSKIEGO.

Wierzę i wyznaię wolność stanu Szlacheckiego w Polszcze stworzycielkę nierządu, ucisku, ohydy, która wyzuła chłopów z Prawa człowieka, a Mieszczanina z Prawa Obywatela, z którey poczęło się możnowładztwo Panów, wyrządzające niezgodę, podłość i podział Szlachty na partye idące za duchem szalbierstwa i zachwalstwa możnych. Wierzę, że Król wyzuty z władzy należący do Tronu, cierpi przymówki często nadaremnie o nieszczęściu Kraju, których przyczyną jest możnowładztwa przewodzenie. Wierzę, że Wojsko, Skarb, Straż Praw i bezpieczeństwo Stolicy, podzielone, na cztery dośtojeństwa, jest przyczyną ucisku, zdzierstwa, prześladowania i niesprawiedliwości. Wierzę w przekupienie Senatu i Posłów. Wierzę w obcowanie ich z postronnymi Ministrami za porozumieniem się ich łakoinstwa. Wierzę zmartwychwstanie cudzey przemocy i nierządu. Wierzę w odpuszczenie krzywoprzyśięstwa i zdrady, i kiedyś przecie otrzymanie lepszego Rządu w Polszcze.

Amen.



e-
e-
a
i-
e-
e-
na
i-
y-
pi
a
a-
o,
i-
a,
a-
w
w
za
e-
e-
o-
o-

